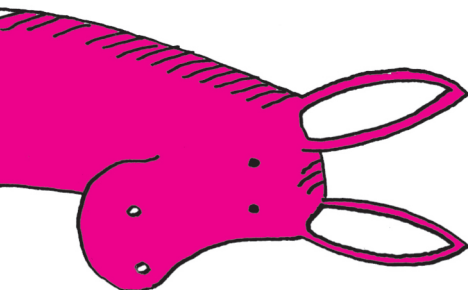


życie na

ży  55



Piotr Francuz wydał książkę *Imagia* nagrodzoną nagrodą Teofrasta za najlepszą książkę z zakresu psychologii 2014, o swoich badaniach mówił w Kawiarni Naukowej Festiwalu Nauki w Warszawie 15 grudnia 2014. O osobliwościach iluzji słuchu rozmawiała Katarzyna Paluch z Dianą Deutsch w *Tygodniku Powszechnym* 11 I 2015. O chorobach neurologicznych książkę *POMYLENI. Chorzy bez winy* napisała Irena Cieślińska (PWN 2014).

## Nauka i sztuka

Parę lat temu w Centrum Nauki Kopernik odbyła się sesja „gadana” i wystawa z zakresu *Bioart*. Byłoby łatwo, gdyby to właśnie bioart realizował potrzebę sojuszu sztuki z nauką, ale jest to jedynie nietrwala ciekawostka, wykorzystywanie materiałów biologicznych do tworzenia różnego typu instalacji. Kolorowe bakterie, kolorowe białka, kultury tkankowe, rośliny sterujące (?) dźwiękami.

O sposobie odbioru sztuk wizualnych, ściślej barwnych, mówi i pisze psycholog z KUL, Piotr Francuz. Żeby ten problem zgłębiać, badacz musi stosować wiedzę z zakresu biochemii, fizjologii, genetyki, z zakresu informatyki – żeby wiedzieć, jak to modelować i opisać, z zakresu psychologii – żeby komunikować się z twórcami i odbiorcami. Z tych badań w największym skrócie wynika, że odbiór dzieł malarskich czy też muzycznych ma charakter osobniczy i zależy od warunków percepcji. Różne sposoby wpływania na percepcję używane były intuicyjnie przez artystów wieki temu, dziś nauka może je przeanalizować.

W procesie widzenia nasz mózg stosuje różne sztuczki do analizy tego, co widzą oczy.

O wyodrębnieniu słów lub zdań z kakofonii dźwięków decyduje indywidualna „podświadomość” słuchacza, dowodzi Diana Deutsch, psycholożka z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego, zainteresowana badaniami dźwiękowych iluzji. W słuchawkach stereo emitowane równocześnie dwa dźwięki w odstępnie oktawy odbierane są jako dwa odrębne dźwięki, wysoki i niski. To, jak słyszymy muzykę, zależy od tego, kim jesteśmy.

To, jak widzimy obraz modernistyczny – także.

Nasze receptory różnie odbierają różne działania zewnętrzne. Czym to się kończy? Tym, że nie ma uniwersalnych ocen jakości dzieł sztuki. Nawet profesjonalni recenzenci w gruncie rzeczy piszą o tym, „czy im się podobało?”, choć takich określeń unikają.

W wyolbrzymionym wymiarze problemy z percepcją widać w przypadkach pewnych chorób neurologicznych. Są np. tacy ludzie, którzy słyszą kolory albo przypisują kolory liczbom. Czy nie tak tworzyli obrazy malarze, których kolorystyki zwykle nie rozumiemy? Niektórzy chorzy na otępienie czołowo skroniowe (choroba Picka) odbierają w wyjątkowo intensywny sposób kolory, kształty i dźwięki. Na chorobę tę cierpiał Maurycy Ravel, co może tłumaczyć niezwykłość jego „Bolera”. Dzieci z zespołem Williamsa (delecja w chromosomie 7) mają znakomity słuch i wrażliwość na dźwięki.

Największych kłopotów interpretacyjnych dostarcza tzw. sztuka współczesna. Komu się podoba? Zaryzykuję twierdzenie, że tym, którzy starają się zrozumieć artystę, a nie „odbierać” go spontanicznie. Dlatego utwór muzyczny trzeba wysłuchać kilkakrotnie, a na wystawę współczesnego malarza też kilka razy powrócić. Zetknęłam się z tym problemem zaproszona do skomentowania wystawy *Postęp i Higiena*. Wystawa odwołuje się do dwudziestowiecznych osiągnięć nauki i wyraża to środkami artystycznymi. Wybrnęłam z kłopotu, rozgraniczając sferę nauki (poszukiwanie odpowiedzi na pytania, których to odpowiedzi nie znamy), od wiedzy, którą sformulowaliśmy na podstawie, jak sądziliśmy, osiągnięć nauki. Wystawa w Zachęcie pokazuje poprzez dzieła sztuki zastosowania wyników badań, bez względu na to, czy osiągnięto pełne zrozumienie istoty badanego problemu. Nie należy obarczać nauki konsekwencjami wyznawania eugeniki, różnic rasowych, eutanazji.

I sztuka, i nauka są produktami ludzkich umysłów i zgodnie z właściwościami ludzkich mózgow są analizowane i oceniane. W poszukiwaniach łącznika między nauką i sztuką najbliższy jest mi sposób myślenia Piotra Francuza.

Magdalena FIKUS